

APR ZIEMIA SŁUPSKA

DWUTYGODNIK REGIONALNY

APR - ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU

TURYSTYKA



Ruchome wydmy Słowińskiego Parku Narodowego znalazły się w finale internetowego konkursu na 6 Cudów Bałtyku. Głosowanie trwa do 29 września br. na stronie: www.6-bsr-wonders.net.

str. 3

JUBILEUSZE



W 2012 roku słupscy filharmonicy obchodzą dwa jubileusze: 35-lecie powstania orkiestry i 25-lecie pracy artystycznej w Słupsku jej dyrektora Bohdana Jaromowicza.

str.8-9

KULTURA



28 września br. w Piwnicy „Anna de Croy” odbędzie się koncert zespołu Leszek Kułakowski Trio, w czasie którego zaprezentowane zostaną wybrane fragmenty z najnowszej płyty Leszka Kułakowskiego.

str.10

SPORT



Gryf Słupsk wygrał pierwszy mecz w nowym sezonie Bałtyckiej III ligi. Podopieczni trenera Grzegorza Wódkiewicza pokonali na własnym stadionie Pogoń Barlinek 3:0.

str.15





PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA
DYREKTOR OKRĘGOWY SŁUŻBY WIĘZIENNEJ
W KOSZALINIE
ZAPRASZAJĄ NA



V ZŁOT MOTOCYKLISTÓW SŁUŻB MUNDUROWYCH

POD PATRONATEM STOWARZYSZENIA OFICERÓW WIĘZIENICTWA

W PROGRAMIE:

14 września 2012 - plac Zwycięstwa, godz. 20:00

uroczyste otwarcie V Złotu Motocyklistów Służb Mundurowych oraz parada świateł ulicami miasta,

15 września 2012 - plac Zwycięstwa, godz. 11:30

- pokazy: technik interwencyjnych Grupy Interwencyjnej Służby Więziennej
oraz ratownictwa technicznego jednostek Państwowej Straży Pożarnej,

15 września 2012 - plac Zwycięstwa, godz. 13:00

start rajdu pn. "Masa Krytyczna - Fundusze Europejskie
i Rowery Skracają Drogę do Kultury "NO FUNDS NO FUN""

(zapisy: str@rpswiat.pl

oraz w miejscu imprezy od godz. 11:30).

15 września 2012 - Lasek Północny,
przy dawnym prewentorium, godz. 18:00

Koncerty: DELUX TRIBUTE BAD
i Golden Life



PARTNERZY:



Ruszył 46. FPP



8 września br. w sali widowiskowej Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” rozpoczął się 46. Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku. Oficjalnego otwarcia tej wyjątkowej imprezy muzycznej, na której swój kunszt wykonawczy prezentują najwybitniejsi polscy pianiści dokonał Maciej Kobyliński, Prezydent Słupska.

Inauguracja 46. FPP stała się okazją do wręczenia jego pomysłodawcy i pierwszemu kierownikowi artystycznemu prof. Andrzejowi Cwojdzkiemu pamiątkowego medalu, który został wybitny z okazji 700-lecia Słupska. Wcześniej w Parku Jerzego Waldorfa odbyła się uroczystość zwią-

zana z odsłonięciem kolejnego nazwiska na „Klawiaturze Gwiazd” Festiwalu Pianistyki Polskiej, upamiętniającej wybitnych, nie żyjących już pianistów, którzy występowali na słupskiej estradzie festiwalowej. W minioną sobotę uhonorowano Reginę Smendziankę, „Damę Polskiego Fortepia-



nu”, która należała do najwybitniejszych polskich pianistek drugiej połowy XX wieku.

Resztę wieczoru wypełnił koncert symfoniczny. Bartłomiej Kominek, w ramach tzw. nowych interpretacji przedstawił Koncert fortepianowy Tadeusza Bairda, a Hubert Salwowski II Koncert fortepianowy

Siergieja Rachmaninowa. Obu pianistom towarzyszyła Polska Filharmonia „Sinfonia Baltica” pod dyktando Bohdana Jarmołowicza. 46. Festiwal pianistyki Polskiej wraz z towarzyszącą mu „Estradą Młodych” potrwa do 14 września br. Więcej na: www.stsk.eslupsk.pl.

MS



kalnym, regionalnym i krajowym. Funkcjonowanie w wyżej wymienionej sieci jest uwa-

runkowane uzyskaniem certyfikacji.

MS

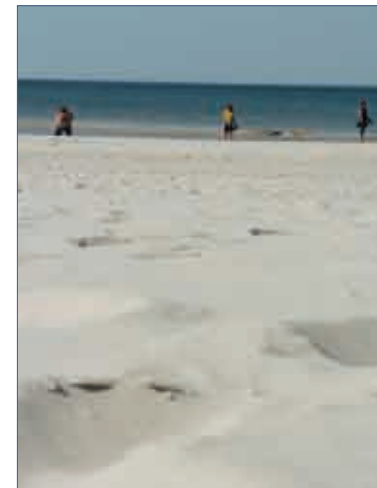
Wydmy w finale!!!

Ruchome wydmy Słowińskiego Parku Narodowego znalazły się w finale internetowego plebiscytu na 6 Cudów Bałtyku. Celem konkursu, który zorganizował Instytut Geografii Uniwersytetu w Greifswaldzie jest promocja dóbr kulturalnych i naturalnych poprzez wybór najbardziej popularnych obiektów z regionu Morza Bałtyckiego.

W finałowej rywalizacji, która potrwa do 29 września br. znalazło się sześć miejsc atrakcyjnych pod względem turystycznym. Aby oddać głos na ruchome wydmy Słowińskiego Parku Narodowego wystarczy wejść na stronę www.6-bsr-wonders.net, wybrać to miejsce, wpisać m.in. swój e-mail i potwierdzić oddanie głosu w mailu, który przyjdzie na skrzynkę odbiorczą. Głosowanie w finale rozpoczęło się od nowa.

Zachęcamy do oddawania głosów!

MS



Honorowy Obywatel

Wybitny marynista Witold Lubiniecki został Honorowym Obywatel Miasta Ustka. To najbardziej prestiżowe wyróżnienie wręczono na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta.

Z wnioskiem o nadanie Honorowego Obywatelstwa W. Lubinieckiemu wystąpił burmistrz Ustki Jan Olech. - Życiowa postawa Pana Witolda, jego dokonania i niegasnące zaangażowanie w promocję i rozwój miasta są najlepszymi dowodami na to, że Pan Witold w pełni zasługuje na tytuł - powiedział burmistrz Olech.

Wniosek burmistrza został jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowany przez Kapitułę Wyróżnień i Odznaczeń, którą tworzą przedstawiciele samorządu oraz działających w mieście organizacji i stowarzyszeń. Za przyznaniem artyście tytułu głosowali wszyscy obecni na sesji radni.

Odlany z brązu medal i akt nadania Honorowego Obywatelstwa wręczyli maryniście burmistrz Olech i przewodniczący Rady Miasta Adam Brzóska. W. Lubiniecki nie krył wzruszenia. - Dziękuję za tę piękną fetę - powiedział. I dodał: - W dowód wdzięczności przekazuję 12 swoich obrazów na rzecz Bałtyckiego Centrum Kultury.

W uroczystej sesji, oprócz rodziny, uczestniczyło kilkudziesięciu przyjaciół i współpracowników artysty. Wręczaniu kwiatów, a także życzeniom i gratulacjom nie było końca.

W. Lubiniecki jest wybitnym przedstawicielem polskiego malarstwa marynistycznego. Wiele jego prac znajduje się w kolekcjach prywatnych, firmowych i zbiorach muzealnych na całym świecie. Wcześniej został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Jest pomysłodawcą i organizatorem wielu międzynarodowych plenerów malarskich. Od lat wspiera działalność dobroczynną przekazując na cele społeczne swoje obrazy. Artysta malarz jest trzecim Honorowym Obywatel Miasta Ustka. Wcześniej władze Ustki uhonorowały tym tytułem byłego burmistrza Kappeln Udo Rusta i Eugeniusza Brzóske, twórcę Muzeum Chleba.

Źródło: www.ustka.pl

Fot. APR-SAS

CIT ****

Decyzją Regionalnej Komisji Certyfikacji Punktów Informacji Turystycznej w Województwie Pomorskim Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku, które jest prowadzone przez Agencję Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” Sp. z o.o., otrzymało najwyższą ocenę, tj. 4 gwiazdki. Wizytacja CIT związana z certyfikacją odbyła się 30 sierpnia br.

Certyfikacja prowadzona

jest zgodnie z regulaminem Polskiej Organizacji Turystycznej, który został zatwierdzony przez Forum Informacji Turystycznej.

Celem przeprowadzenia certyfikacji jest: potrzeba zapewnienia odpowiedniej jakości obsługi turystów przez jednostki informacji turystycznej, stworzenie krajowej sieci standaryzowanych jednostek informacji turystycznej współpracujących na poziomie lo-



**PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA
ZAPRASZA**

INTEGRACJA PO GODZINACH

**21-22 września 2012 roku
plac Zwycięstwa w Słupsku**



W programie:

21 września

**16:00-18:00 TURNIEJ
BOKSERSKI**

"SREBRNE RĘKAWICE"

**18:00-22:00 "Biesiada Słupska
- I Festiwal Piv Regionalnych"**

22 września

**12:00 przedstawienie dla dzieci pt.
"Dino Szkoła jest wesola"**

13:00 występ zespołu kaszubskiego "Zgoda"

**14:00 prezentacja słupskich zawodników
listopadowej Gali MMA**

17:30 pokaz technik Nordic Walking

**15:00-20:00 "Biesiada Słupska
- I Festiwal Piv Regionalnych"**

Dodatkowo:

- sprzedaż piwa browarów regionalnych (100 rodzajów piw)
- ważenie piwa sposobem domowym
- degustacja potrawy piwnej
- gastronomia
- dmuchańce dla dzieci

Organizatorzy:



Patronat medialny:



Dożynki Ziemi Słupskiej 2012



Młodzieżowa Rada Miasta

W nocy z 27 na 28 czerwca br. troje delegatów wybranych na III sesji przez Młodzieżową Radę Miasta Słupska (Wiceprzewodnicząca Marzena Matulewicz, Sekretarz Natalia Rybak i Radny Damian Bianga) wraz z opiekunem MRMS ze strony Prezydenta Miasta – Rafałem Kuligowskim, Dyrektorem Gabinetu Prezydenta – Wojciechem Szulcem wyruszyli w ponad dziewięciogodzinną podróż do miasta Luneburg w północnych Niemczech na 32. edycję Międzynarodowych Dni Hanzeatyckich.

Tuż po przybyciu na miejsce reprezentanci Młodzieżowej Rady Miasta Słupska otrzymali upominki i identyfikatory od Organizatorów oraz zakwaterowali się w "Federal police baraccs". Następnie pojechali do miasta, gdzie wzięli udział w pierwszym spotkaniu Młodej Hanz, które skupiało się głównie na prezentacjach i integracji młodych delegatów. Tuż przed kolacją gościom zorganizowano szereg zajęć zacieśniających ich więzy i polepszających kontakt między nimi.

Następnym punktem programu był udział w procesji miast należących do Organizacji Miast Hanzeatyckich. Przemarsz ulicami Luneburga był znakomitą połączeniem wspaniałego widowiska ze świetną zabawą. Oprócz delegatów w wydarzeniu tym uczestniczyli zarówno mieszkańcy, jak i inni przybyli goście, jak np.: spacerujący za reprezentacyjną tabliczką Słupsk – Dyrektor Wojciech Szulc i Podinspektor Rafał Kuligowski.

Wieczór 28 czerwca br. upłynął reprezentantom Młodzieżowej Rady Miasta Słupska na głębszej integracji z przedstawicielami innych państw oraz na przygotowaniach Młodych Słupszczan do prezentacji swojego projektu.

Ta miała miejsce następnego dnia o godzinie 10:00 w Leuphana University. W pierwszej kolejności nastąpił tam jednak wybór dwóch nowych członków do Komisji Młodej Hanz. Jednym z czterech startujących kandydatów była reprezentantka Słupska – Marzena Matulewicz! Wiceprzewodnicząca MRMS była jedyną osobą pośród startujących, która nie była wcześniej członkiem danej komisji. Radna Matulewicz, będąc

pierwszy raz na Zjeździe Delegatów Młodej Hanz, uplasowała się na trzecim miejscu, przegrywając z kandydatem z Luneburga szczątkową liczbą głosów!

Do komisji dostali się: Felicia Sturm z Osnabrück w Niemczech oraz Yannic Bobzien z Luneburga w Niemczech.

Po ogłoszeniu wyników delegacja ze Słupska przedstawiła zgromadzonym przygotowany od paru miesięcy projekt utworzenia Międzynarodowej Sieci Miast Partnerskich, opierającej się na działaniach i akcjach dla młodzieży, takich jak np.: wolontariat międzynarodowy, wymiany młodzieżowe, młodzież w demokracji etc. Młodzi Radni ze Słupska byli jedyną grupą przedstawiającą na spotkaniu swój projekt. Byli bardzo dobrze przygotowani pod względem merytorycznym, ich przekaz był jasny i konkretny. Na koniec wystąpienia Słupszczanie rozdali płyty CD z prezentacją multimedialną przygotowaną w trzech językach: polskim, angielskim, niemieckim oraz z formularzem zgłoszeniowym, którego wypełnienie i przesła-

nie na wskazany adres e-mail organizatora jest niezbędnym warunkiem wzięcia udziału w danym przedsięwzięciu.

Trzeciego dnia pobytu w Niemczech delegacja zgodnie z harmonogramem wzięła udział w zajęciach rozrywkowych przygotowanych przez organizatorów, na które składał się kurs golfa i pobyt w parku wodnym. Po porannym relaksie Marzena Matulewicz i Natalia Rybak wzięły udział w specjalnych trzygodzinnych warsztatach dotyczących działalności, organizacji i promocji Młodej Hanz. Następnie po zajęciach sportowych wszyscy udali się na odpoczynek do miejsca zakwaterowania. Natomiast wieczorem reprezentanci Słupska uczestniczyli w tzw. HansaParty. Impreza ta była dla nich idealnym zwieńczeniem trzydniowego wyjazdu, bowiem w nocy z 30 czerwca na 1 lipca powrócili do Słupska.

Słupska

„Liga podwórkowa”

13 lipca br. roku zainaugurowano rozgrywki piłkarskie „Słupskiej Ligi Podwórkowej” w ramach projektu przygotowanego przez Młodzieżową



Radę Miasta Słupska. Pierwsze zawody odbyły się na boisku obok lodowiska, w Parku Kultury i Wypoczynku przy ulicy Rybackiej 8.

Słupska „Liga Podwórkowa” to jeden z pierwszych projektów Młodzieżowej Rady Miasta Słupska. Głównym celem przedsięwzięcia było umożliwienie młodym słupszczanom aktywnego spędzenia wolnego czasu podczas wakacji letnich.

Początkowo młodzi rajcy zakładali, że do projektu zgłosi się około 12 drużyn. Jednakże zainteresowanie było dużo

większe. Do rozgrywek przystąpiło 25 zespołów. W związku z tym w piątki i soboty podczas wakacji letnich rozegranych zostało blisko 150 meczów, w których zagrało ponad 230 graczy.

Finał Słupskiej Ligi Podwórkowej odbył się 17 sierpnia br. na Stadionie 650-lecia w Słupsku. Do rywalizacji o złoto przystąpiły cztery drużyny, które najpierw w parach: Cocacabana vs. Ekipa z Zielonego Jeepa i Green-Up Rage Team vs. KS Nadrzeczce zmierzyły się w półfinałach, następnie o trzecie miejsce

zagrani Ekipa z Zielonego Jeepa vs. KS Nadrzeczce, a o najwyższe trofeum walczyli Cocacabana vs. Green-Up Rage Team. Złote medale, puchar i nagrody ufundowane przez sponsorów otrzymali piłkarze zespołu Cocacabana. Za nimi kolejno uplasowali się: Green-Up Rage Team, KS Nadrzeczce i Ekipa z Zielonego Jeepa. Liga Podwórkowa to jedno z większych wydarzeń, które zorganizowała Młodzieżowa Rada Miasta Słupska. Za rok planowana jest druga edycja zawodów.

MRMS



Maciej Kobyliński
Prezydent Miasta Słupska
zaprasza:



WITKACOMANIA

II FESTIWAL TWÓRCZOŚCI St. I. WITKIEWICZA SŁUPSK 20 - 23 września 2012 r.

20 września

godz. 12.00

UROCZYSTA INAUGURACJA KONKURSU. Muzeum Pomorza Środkowego sala stałej wystawy „Witkacy 1885-1939. Twórczość plastyczna”. Wykład Beaty Zgodzińskiej „Regulamin firmy portretowej „S. I. Witkiewicz””.

Spotkanie z prof. Januszem Deglerem – „Dzieje recepcji Witkacego” oraz prezentacja książki prof. Marty Skwary pt. „Wśród Witkacoidów: w świecie tekstów, w świecie mitów” - sala rycerska
PREZENTACJE KONKURSOWE w ramach XV Ogólnopolskiego Konkursu Interpretacji Dzieł St. I. Witkiewicza „Witkacy pod strzechy”.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Mała Scena.

godz. 14.00-21.00

godz. 18.00
bilety: norm. 15 zł, ulg. 12 zł

godz. 20.30-22.00

godz. 21.00- 21.30

PROJEKCJE FILMÓW: „Mistyfikacja” i „Zdżyczenie obyczajów pośmiertnych” (dokument). Młodzieżowe Centrum Kultury, al. 3-go Maja 22, sala kina Rejs

PREZENTACJA MULTIMEDIALNA Radosława Bułtowicza Witkacy 2007 (Grand Prix 2007). Dziedziniec Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku

SPOTKANIE z Radosławem Bułtowiczem oraz pokaz filmu Krzysztofa Tomasika „Alternatywny bedeker Słupska” (Nagroda 2012).

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Mała Scena.

21 września

godz. 10.00-12.30

godz. 12.00-17.30

godz. 18.00
bilety: norm. 30 zł,
ulg. 25 zł, grup. 20 zł

godz. 18.00
bilety: norm. 15 zł, ulg. 12 zł

22 września

godz. 10.00-12.00

godz. 12.00

godz. 18.00
bilety: norm. 30 zł,
ulg. 25 zł, grup. 20 zł

godz. 18.00
bilety: norm. 15 zł, ulg. 12 zł

23 września

godz. 18.00
bilety: norm. 30 zł,
ulg. 25 zł, grup. 20 zł

godz. 18.00
bilety: norm. 15 zł, ulg. 12 zł

20-21 września

godz. 10.00-13.00

godz. 12.00-18.00

WARSZTATY TANECZNE dla uczestników konkursu inspirowane Regulaminem Firmy Portretowej „St. I. Witkiewicz” prowadzone przez Paulinę Wysocką i Martę Pietruszkę – Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1.

PREZENTACJE KONKURSOWE w ramach XV Ogólnopolskiego Konkursu Interpretacji Dzieł St. I. Witkiewicza „Witkacy pod strzechy”.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Mała Scena.

SPEKTAKL „Janulka”, reż. Dorota Bielska

Gościnnie Teatr Lalek „Arlekin” w Łodzi.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Duża Scena.

PROJEKCJA FILMU „Mistyfikacja”.

Młodzieżowe Centrum Kultury, al. 3-go Maja 22, sala Tango.

SPOTKANIE uczestników konkursu z prof. Januszem Deglerem.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, górne foyer.

KONCERT GALOWY. Spektakl „Krótka historia pewnych miłości”.

reżyseria i choreografia: Paulina Wysocka. Podsumowanie konkursu, odczytanie werdyktu, wręczenie nagród.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Mała Scena.

PREMIERA. SPEKTAKL „Jan Maciej Karol Wścieklica”

reż. Jacek Bunsch.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Duża Scena.

PROJEKCJA FILMU „Mistyfikacja”.

Młodzieżowe Centrum Kultury, al. 3-go Maja 22, sala Tango.

SPEKTAKL „Jan Maciej Karol Wścieklica”

reż. Jacek Bunsch.

Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku, Duża Scena.

PROJEKCJA FILMU „Mistyfikacja”.

Młodzieżowe Centrum Kultury, al. 3-go Maja 22, sala Tango.

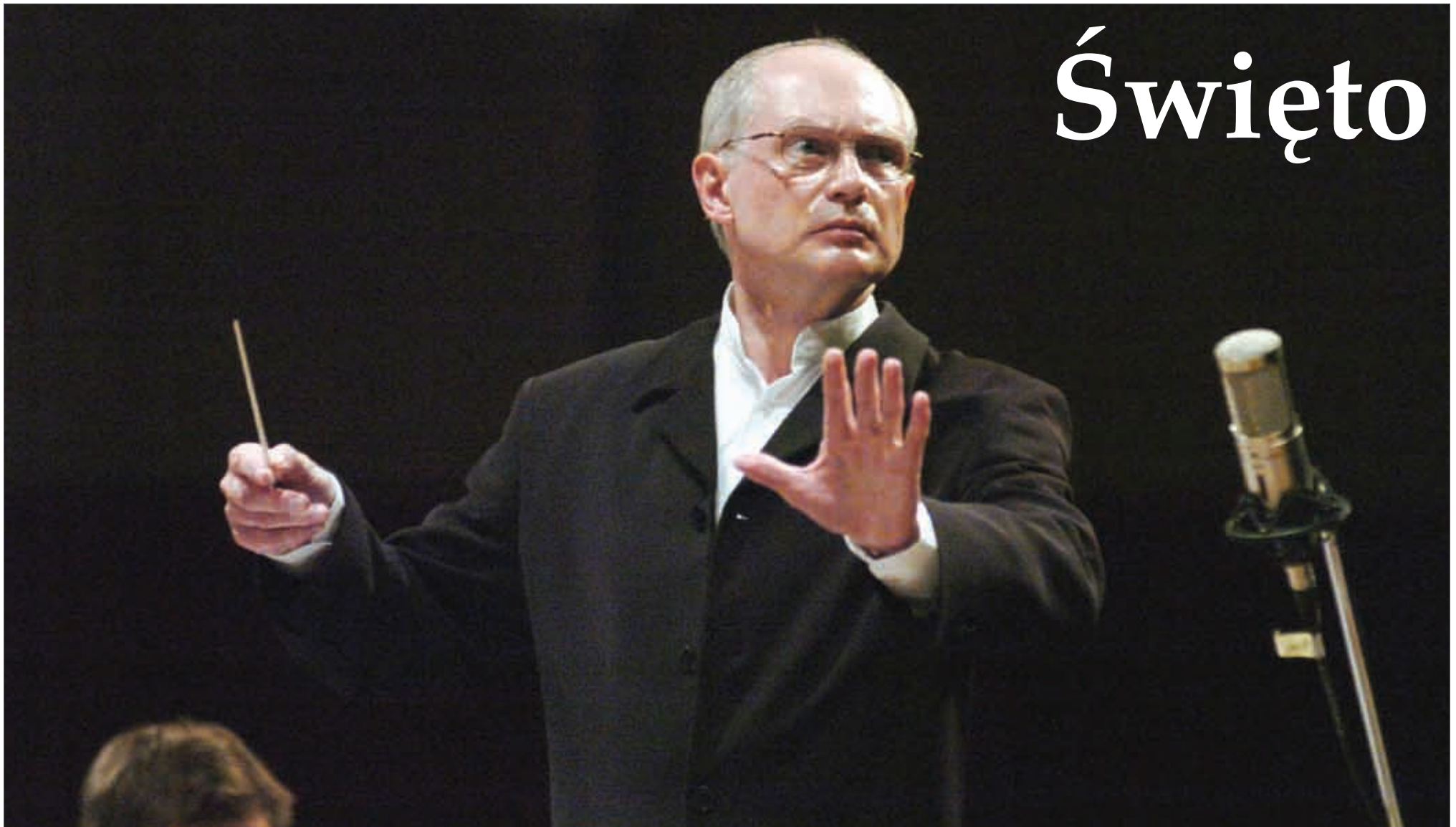
WARSZTATY portretu, - prowadzenie: dr Kazimierz Jałowczyk.

Galeria Kameralna, ul. Partyzantów 31. (Warsztaty rozpoczną się wykładem w Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Słupsku, następnie planowane jest przejście do Galerii Kameralnej.

WYSTAWA prac plastycznych, instalacji i kolekcji – prezentacje konkursowe.

Zamek Książąt Pomorskich w Słupsku (klatka schodowa) i górne foyer Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku.

REZERWACJE tel. 59 846 70 13 (kasa czynna: pon.-pt. godz. 9.00-17.00)



Święto

2012 rok to czas wypełniony jubileuszami: 35-lecia istnienia słupskiej orkiestry i 25-lecia pracy artystycznej w Słupsku jej dyrygenta Bohdana Jarmołowicza, dyrektora Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica”, z którym rozmawia Mariusz Smoliński.

- Na początek gratuluję pięknych rocznic.

Dziękuję.

- Panie dyrektorze, kiedy muzyka zaczęła odgrywać ważną rolę w pana życiu?

Moja edukacja muzyczna rozpoczęła się dość wcześnie, tak jak zresztą większości muzyków, którzy wytrwali w tym zawodzie, skończyli studia i działają zawodowo. Nie ma takiej drugiej profesji, w której naukę rozpoczyna się w wieku sześciu, siedmiu lat. Było tak w moim przypadku. Na fortepianie zacząłem grać w wieku sześciu lat, rozpoczynając edukację w podstawowej szkole muzycznej. Nie mogę jednak powiedzieć, że jako dziecko, myślałem o swojej przyszłości. Ponieważ w mojej rodzinie były tradycje muzyczne (mój ojciec był dziennikarzem muzycznym) rodzice szczegó-

nie pilnowali mojego muzycznego wykształcenia. O muzyce poważnie zacząłem myśleć w średniej szkole muzycznej. Zwłaszcza, że edukację kontynuowałem w dwóch szkołach, w normalnym liceum dziennym i po południu, w średniej szkole muzycznej. Wymagało to wielu wyrzeczeń i było bardzo trudne.

- Na jaki kierunek Pan się zdecydował?

Miałem dylemat, ale ostatecznie podjąłem decyzję, żeby zdawać egzaminy na dyrygenturę do Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Myślałem też o kierunku jazzowym w Katowicach, bo właśnie w roku, kiedy zdawałem egzaminy, został otwarty Wydział Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej. Jazzem bardzo się interesowałem, intensywnie uprawiałem ten rodzaj muzyki. Ale

prof. Józef Stompel z Katowic w rozmowie z moim ojcem powiedział, że jeżeli będę chciał grać jazz, zawsze będę mógł to robić, niezależnie od tego, jaki kierunek będę studiował. W przeciwnym wypadku, pozostanie mi tylko uprawianie jazzu i tylko jazzu. Miał rację. Mądra rada prof. Stompla doprowadziła do tego, że dziś jestem dyrygentem.

- Jak to się stało, że znalazł się pan w Słupsku?

W Słupsku zatrudnił mnie Mieczysław Jaroszewicz, ówczesny dyrektor wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku, dzisiaj dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego. Zapropował moją kandydaturę Wojewodzie Słupskiemu. Miałem wtedy 29 lat. Byłem młodym dyrygentem zaraz po studiach, ale miałem już pewien staż dyrygencki. Jeszcze jako student pracowałem w Wielkopolskiej Orkiestrze Symfonicznej. Miałem już pewne doświadczenie w pracy z orkiestrą, dobrych parę lat praktyki za sobą, co dla dyrygenta jest najważniejsze. Zazdrościli mi tego inni koledzy dyrygenci, którzy nie mieli okazji, aby pra-

cować z orkiestrą. A stało się to za sprawą Zygmunta Mahlika, dyrektora Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej, tzw. objazdowej, który, gdy się dowiedział, że kończę dyrygenturę, zaproponował mi tę pracę. Wówczas był bardzo poważnie chory i nie prowadził zbyt wielu prób, a ktoś z orkiestrą musiał pracować - zlecono to mnie. Byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy, ponieważ orkiestra miała ogromny repertuar symfoniczny i mogłem ten repertuar poznawać i poszerzać. Mogłem też decydować, co będziemy grali. Dzięki temu zdobyłem bardzo duże doświadczenie.

- Młody i już bardzo doświadczony, to się rzadko zdarza.

Powody przyjazdu do Słupska były jednak inne. Otóż, tutaj przed laty powstał Teatr Muzyczny, którego dyrektorem artystycznym był Jerzy Satanowski, a którego ja dobrze znałem ze współpracy w Teatrze Nowym w Poznaniu. Tak się złożyło, że oprócz swojej działalności jazzowej i pracy w Wielkopolskiej Orkiestrze Symfonicznej, już od drugiego roku studiów pracowałem tak-

że w Teatrze Nowym jako pianista i częściowo jako kierownik muzyczny, gdzie poznałem Jurka. Powiedział mi wtedy, że w Słupsku tworzony jest Teatr Muzyczny. Zapytał, czy nie byłbym zainteresowany? Zwłaszcza, że władze zapewniały bardzo dobre warunki mieszkaniowe i finansowe. Przekonywał, że powstanie zespół złożony z „fajnych” ludzi, i że w Słupsku otwiera się wiele nowych możliwości. Odparłem, że jest to bardzo interesujące, ale w moim życiu osobistym nastąpiła wówczas ważna zmiana. Będąc już dyrygentem w 1976 roku, mając pracę, powiedziałem mojemu bezpośredniemu szefowi w Wielkopolskiej Orkiestrze Symfonicznej, dyrektorowi Stefanowi Rachoniowi, że nie mam mieszkania, i że jeżeli go nie otrzymam, wyjadę z Poznania. Wtedy dyrektor Rachon w ciągu jednego dnia pozytywnie rozwiązał mój problem. Mniej więcej w tym samym czasie zwrócił się do mnie z propozycją Jurek Satanowski. Nie mogłem zawieść dyrektora Rachonia i orkiestry. Odpowiedziałem Satanowskiemu, że nie mogę podjąć stałej pracy,

ale chętnie będę współpracował. Zaproponowałem kolegę ze studiów Grzegorza Nowaka, który był wtedy koncertmistrzem orkiestry w Teatrze Muzycznym w Poznaniu i wydawał mi się najlepszym kandydatem. Obaj panowie się dogadali i Grzegorz Nowak, obecnie światowej sławy dyrygent, zaczął tworzyć orkiestrę w Słupsku.

Oczywiście współpracowałem z tą orkiestrą, dyrygowałem, przygotowałem tutaj m.in. „Operę za trzy grosze” Bertolda Brechta. Na początku współpraca miała luźną formę, a następnie stała się. Gdy Grzegorz Nowak wyjeżdżał do USA na studia, zaproponował mnie na swoje stanowisko. Kończyłem wtedy pracę w Wielkopolskiej Orkiestrze Symfonicznej i przyjąłem tę propozycję. Myślałem, że spędzę w Słupsku rok, dwa, a może trzy lata, stworzę tutaj zespół, powiększę tę orkiestrę. Chciałem zrealizować swoje marzenia, plany, wykonywać inny repertuar. To była zupełnie inna orkiestra niż ta, z którą wcześniej pracowałem w Poznaniu. Tamta była symfoniczna, a ta kameralna. Pomyślałem wtedy, że



spróbuję przygody z kameralistyką. I tak trwa to już dwadzieścia pięć lat, a orkiestra z kameralnej przekształciła się w filharmoniczną.

- Co uważa pan za swój największy sukces, jako dyrektora, dyrygenta Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica”?

Jest to trudne pytanie dlatego, że w ciągu dwudziestu pięciu lat pracy dużo się wydarzyło. Na pewno - jeżeli to można uznać za sukces (niech ocenią to inni) - to nagranie blisko trzydziestu płyt. W mojej ocenie jest to duże osiągnięcie artystyczne, ale nie tylko. Jest to także sukces organizacyjny, menedżerski, bo na te wszystkie płyty trzeba było zdobyć dodatkowe pieniądze. Te środki pochodziły z różnych źródeł, często od sponsorów, firm które bardzo pręźnie działały w Słupsku, np. Gino Rossi, częściowo z Miasta. Prawie trzydzieści płyt nagranych przez orkiestrę z niedużego miasta, to duży sukces. Za osiągnięcie uznaję także to, że gdy przychodziłem do Słupska była tu orkiestra nieco ponad dwudziestoosobowa, a w tej chwili

li jest prawie sześćdziesięciu muzyków. Sukcesem jest stworzenie orkiestry symfonicznej. Na uwagę zasługuje również ogromna liczba najsłynniejszych koncertów. Było ich wiele, a każdy z nich był dla mnie wielką przygodą artystyczną, zwłaszcza te, w których występowali wybitni soliści o światowej sławie. Nie potrafię zliczyć, ile tych koncertów było w ciągu dwudziestu pięciu lat.

A na początku byliśmy małą orkiestrą kameralną. Wykonywaliśmy małe formy. Teraz gramy wielkie dzieła oratoryjne, oratoryjno-kantatowe, montaż operowy, balety, takie formy, których wcześniej nie prezentowaliśmy. Trudno jest wymienić jeden, największy sukces. Ale na pewno nominacja do Nagrody Grammy, premierowe wykonania w Słupsku i Gdańsku wielkich dzieł Kilara i Pendereckiego z udziałem tych wybitnych kompozytorów - to były duże wydarzenia. Zawsze dla każdego dyrygenta i każdej orkiestry jest to wielkie przeżycie. Wielokrotnie występowałem także za granicą, towarzyszyliśmy różnym baletom,

np. z Sankt Petersburga i Paryża. Graliśmy koncert w prestiżowej sali Concertgebouw w Amsterdamie, gdzie zaprezentowaliśmy Requiem Zbigniewa Preisnera. Sukces to także drugie wykonanie w Polsce Requiem dla mojego przyjaciela i całej muzyki Preisnera. Zdjęcia z licznych tournée po Europie są właśnie prezentowane we foyer Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w trakcie 46. Festiwalu Pianistki Polskiej w Słupsku.

- Czy w ciągu minionego ćwierćwiecza przydarzyła się panu jakaś zabawna sytuacja?

Takich sytuacji przez minione dwadzieścia pięć lat wydarzyło się wiele. Nie wszystkie nadają się do publikacji. Była taka sytuacja na początku lat 80. Graliśmy symfonię Haydna na inaugurację kolejnego sezonu artystycznego i w pewnym momencie zgasło światło. Nie muszę tłumaczyć, co to oznacza dla muzyków z orkiestry, którzy grają z nut. Choćby grali utwór ze sto razy i znali go na pamięć, muszą mieć przed sobą nuty, bo w momencie, gdy tych nut nie ma,

to tak, jakby zabrakło tlenu. Zgasło światło, zapadła kompletna ciemność, zaświeciły się jedynie małe światełka awaryjne. Byłem przerażony, ale cała orkiestra grała. Nikt nie przerywał. Więc ja też dyrygowałem. Pomyślałem, że orkiestra w pewnym momencie na pewno skończy. Muzycy po kolei zaczęli się wycofywać. Ale orkiestra grała z pamięci, co było zjawiskiem wyjątkowym. Byłem zdumiony. Trwało to trzy, cztery minuty. Gdy zapaliło się światło, kontynuowaliśmy koncert, jak gdyby nigdy nic. Otrzymaliśmy wielkie brawa.

- Przed nami inauguracja nowego sezonu artystycznego i cyklu „Muzyka Mistrzów”.

Jest to cykl koncertów jubileuszowych, na które otrzymaliśmy środki finansowe z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale również z Miasta Słupska. Dzięki temu można było ten cykl koncertów przygotować. Na samym początku usłyszymy 14 września br. suitę baletową „Petruška” Igora Strawińskiego. Będzie to nawiązanie do pierwszego koncertu, który odbył się 35 lat temu, podczas któ-

rego wykonano inne dzieło Strawińskiego, „Historię żołnierza”. Zdecydowałem się na ten balet, ponieważ ideą cyklu koncertów jest wykonanie utworów nigdy wcześniej nie prezentowanych w Słupsku. W pierwszej części wykonamy III Koncert Sergiusza Rachmaninowa, który będzie należał jeszcze do 46. FTP, a druga część będzie otwarciem nowego sezonu i naszego cyklu „Muzyka Mistrzów”. W następnych koncertach będziemy mogli usłyszeć kompozycje: Lutosławskiego, Kilara i Góreckiego. Zaprezentujemy montaż operowy „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki, największej naszej opery narodowej. Następnie balet Karola Szymanowskiego w bardzo interesującym zestawieniu z zespołem góralskim Trebunie-Tutki. Kolejnym wydarzeniem będzie premierowe wykonanie Symfonii „Adwentowej” Wojciecha Kilara oraz fragmentów „Polskiego Requiem” i VIII Symfonii Krzysztofa Pendereckiego.

- Na zakończenie. Czego można życzyć w związku z jubileuszem słupskim filharmonikom?

To jest pytanie, które często jest mi zadawane. Wydaje mi się, że w ciągu tych dwudziestu pięciu lat wykonaliśmy wiele interesujących koncertów. Natomiast, warto powiedzieć o czymś, czego się jeszcze nie udało dokonać, a co należałoby zrobić, a mianowicie wybudować nową filharmonię. Z utęsknieniem na ten obiekt czekamy my, jako orkiestra i myślę, że melomani również. Jest to moje marzenie. Słupsk zasługuje na filharmonię. Ma orkiestrę z trzydziestopięcioletnim stażem. Większość polskich filharmonii dysponuje już nowymi salami i w XXI wieku warto by wybudować nową siedzibę i odejść od tych siermiężnych warunków, w jakich przyszło nam pracować, dzieląc scenę z Nowym Teatrem. W tych warunkach nie jesteśmy w stanie dalej się rozwijać. Liczę tutaj na zrozumienie i akceptację nie tylko Prezydenta Słupska, Macieja Kobylińskiego, ale również i Rady Miejskiej, od której zależą środki na realizację tego przedsięwzięcia.

- Dziękując za rozmowę, właśnie tego panu życzę.

Nowy krążek Leszka Kułakowskiego

Ukazała się nowa autorska płyta Leszka Kułakowskiego pt.: „Leszek Kułakowski Piano Concerto Sketches for Jazz Trio & Symphony Orchestra”. Płyta jest zapisem live z koncertu, który odbył się 29 października 2011 r. w ramach XVII Komeda Jazz Festival. Z kompozytorem rozmawia Mariusz Smoliński.

Co znalazło się na pana nowej płycie?

Ta płyta jest podsumowaniem mojej kilkunastoletniej pracy. Od dawna interesuje mnie łączenie jaz-

zu z orkiestrą symfoniczną. Jest to kierunek muzyki, który nazywa się Third Stream, to co robił Gunter Schuller w latach 60., potem kontynuowano w Polsce na Festi-

walu Jazz Jamboree.

Ze względu na obszerne aparaty wykonawcze ta muzyka zanika. Można ją wykonywać tylko w filharmoniach z dużymi orkiestrami. Jej istotą jest synteza jazzu i muzyki artystycznej. Czyli jak łączenie ognia z wodą, spontaniczności z intelektem, łączenie improwizacji z partyturą.

Cały problem polega na tym, żeby potrafić tak to połączyć, aby jazzmani mieli dużo swobody, a orkiestra wiedziała, kiedy ma zacząć wykonywać swoją partię. W muzyce tego rodzaju występuje typowo artykulacyjny problem czasu. Jazzmani mają bowiem inne poczucie czasu niż muzycy symfoniczni i to jest największy kłopot, żeby uzyskać specyficzny czas, który swinguje, ma pewny drive, artykulację i właściwą kinetykę. Jest to typowe dla muzyki jazzowej, gdzie rytm jest elementem podstawowym, bazy, bardzo istotnym.

I to na tej płycie się udało.

Tak. Są tutaj dwa utwory „Piano Concerto”, koncert fortepianowy, który napisałem dla brata Bogdana. Utwór był zamówiony przez 40. Festiwal Pianistyki Polskiej i na nim odbyło się jego prawykonanie. Bogdan wykonywał ten koncert w wielu filharmoniach w Polsce. Teraz udało się go nagrać.

To jest koncert fortepianowy, w zasadzie kontynuacja gershwinowskiego koncertu jazzowego na fortepian z elementami słowiańskimi, postromantycznymi, w trochę bardziej nowoczesnej fakturze. Zachowana jest w nim typowa dla muzyki jazzowej motoryka: drive, żywa narracja, wartka opowieść, zwieźła i skondensowana w swojej budowie.

Jeśli chodzi o Szkice - „Sketches for Jazz Trio & Symphony Orchestra”, to jest to właśnie to, co mnie najbardziej interesuje. Łączenie

jazzu z muzyką artystyczną. Próbowałem tego wcześniej w różnych zestawieniach trio plus Chopin z orkiestrą. Takich utworów na trio jazzowe i orkiestrę komponuje się na świecie bardzo niewiele, w zasadzie na palcach jednej ręki można policzyć kompozytorów zajmujących się tego typu stylistyką. Kontynuacją i rozwojem tej idei był płyta „Eurofonia”, która w ankiecie czytelników „Jazz Top 2000” miesięcznika „Jazz Forum” zastała wybrana „Albumem Roku”. Na płycie tej zaśpiewała Olga Szwejger, pojawił się też kwintet jazzowy. Szkice są syntezą, unifikacją jazzu i muzyki artystycznej. Podsumowaniem moich wieloletnich doświadczeń jako kompozytora i pianisty jazzowego.

Gdzie będzie można usłyszeć materiał z Pana nowej płyty?

Koncert promocyjny odbędzie się w Piwnicy „Anna de Croy” w Słupsku 28 września br. o godz. 19:00. Serdecznie zapraszam na to wydarzenie. Następne koncerty są kwestią negocjacji z orkiestrami symfonicznymi. W Restauracji „Anna de Croy” będziemy wykonywać partię tria i główną narrację jazzową. Najważniejsze tematy z nowego krążka.

Gdzie będzie można kupić tę płytę?

Płytę sprzedaje wytwórnia DUX, która zajmuje się polską muzyką współczesną, artystyczną. Będzie także dostępne w siedzibie Agencji Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” Sp. z o.o. Pragnę zaznaczyć, że jej wydanie było możliwe dzięki sponsorom, wśród których znaleźli się: Grupa Energa, Polska Filharmonia Bałtycka, Miasto Słupsk poprzez Stypendium Prezydenta Miasta Słupska w dziedzinie kultury, Miasto Gdańsk poprzez stypendium kulturalne, Województwo Pomorskie poprzez stypendium dla twórców kultury. W projek-

cie uczestniczyło sześćdziesięciu muzyków symfonicznych i dyrygent. Ponieważ jest to duże przedsięwzięcie pod względem logistycznym, nie sie za sobą duże koszty.

Ostatnio zrealizował Pan projekt, który polegał na połączeniu jazzu z muzyką Mozarta.

Było to na Festiwalu Mozartiana 24 sierpnia br. w Gdańsku, w Parku Oliwskim. Zagrałem koncert open air, na który przybyło ponad tysiąc osób. To był projekt zamówiony na Festiwal Mozartiana. Impresja muzyki mozartowskiej na gruncie muzyki jazzowej. Wystąpiło moje trio z Jackiem Pelcem i Piotrem Kułakowskim oraz kwartet smyczkowy Q4Q z Łodzi. Według mnie, udało się przełożyć Mozarta na język jazzowy, zachowując podstawową tkankę formalną Mozarta, ideę jego muzyki.

Kiedy będziemy mogli posłuchać tego dzieła w Słupsku?

Myszę, że najszybciej w przyszłym roku w czasie kolejnego Komeda Jazz Festival, ponieważ program tegorocznego, XVIII jest już zamknięty. Zaczynamy 20 października br. w Gdańsku. Zagra Al Foster Quartet, jest to amerykański, czarnoskóry perkusiista, który grał przez lata z Milesem Davisem, ikona perkusji jazzowej. Będzie to koncert w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej. Wystąpi tam też mój kwartet jazzowy - dwa podmioty wykonawcze zagrają w filharmonii w Gdańsku.

W Słupsku Festiwal odbędzie się w dniach 14-17 listopada br. Zaprezentuje się m.in. prekursor fusion jazzu w Polsce - grupa Laboratorium z Krakowa. Tego dnia będzie specjalny projekt Blues Brother Show, poświęcony muzyce z tego filmu, w różnych interpretacjach Rózeffa Eliasza. Wykonany zostanie również mój projekt pn. „Love Songs”, do którego na-

писаłem piosenki jazzowe do tekstów Zbigniewa Książka. Ponadto, zagra trio jazzowe AMC ze Słowacji. Odbędzie się koncert promocyjny mojego studenta z Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Gdańsku, którego jestem założycielem i twórcą. Usłyszymy Andrzeja Józefowa, gitarzystę, który zdobywa mnóstwo nagród w Polsce i zagranicą, jako instrumentalista. Jest to wybitnie utalentowany młody człowiek. Staram się co roku promować moich studentów- kompozytorów, instrumentalistów. Trzeba młodym ludziom pomagać i staram się to robić. Pierwszy koncert, koncert otwarcia jest dedykowany właśnie młodym artystom.

Odbiegając od tematu. Co robi profesor Leszek Kułakowski, jak nie zajmuje się muzyką?

Jestem zafascynowany tenisem jako grą i ludźmi, którzy uprawiają tę dyscyplinę sportu, dlatego należę do Słupskiego Towarzystwa Tenisowego zrzeszającego grupę kilkunastu zapaleńców, pasjonatów. To jest piękna sprawa, że coś takiego funkcjonuje w Słupsku. Korzystamy z kortów przy ulicy Madalińskiego. Kort świetnie funkcjonuje. Dokonałmy tam szeregu inwestycji. Organizujemy szkolenia dzieci i młodzieży oraz turnieje tenisowe różnych grup wiekowych - od dzieci, poprzez młodzież, po dorosłych. Marzy mi się budowanie kultury tenisowej, krzewienie tego pięknego sportu wśród młodzieży szkolnej. Być może w przyszłości uda się - tak jak to jest w Szczecinku - finansowanie lekcji tenisa przez miasto Słupsk dla szkolnej, utalentowanej młodzieży. Tenis jest ważnym elementem w moim życiu - odpoczynkiem od muzyki.

Dziękuję za rozmowę



LESZEK KUŁAKOWSKI TRIO

Leszek Kułakowski
- leader - piano

Jacek Pelc
- drums

Piotr Kułakowski
- bass

Koncert promujący płytę

28 września, godz. 19⁰⁰
Piwnica Anna de Croy



sponsorzy płyty:



Polska Filharmonia Bałtycka
z siedzibą w Słupsku



mecenasi koncertu:

KANCELARIA PODATKOWA
Ewa Jakubczyk

NORD EXPRESS



patronat medialny:

RADIO
KOSZALIN

GP 24

teraz
słupsk



GŁOS POMORZA

Kanał 6

MOJE MIASTO

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Wędrówki po dawnych rozlewiskach Słupi

Dolina Słupi ... Prawdziwe uroczysko natury! Wspominaliśmy już o nim na łamach „Ziemi Słupskiej”. Może tym razem garść ciekawostek związanych z dorocznym (44.) rajdem pieszym w nieznane?

Bezspornie długim, bo aż 17-kilometrowym, i przebiegającym wyjątkowo malowniczym, „dzikim” traktem Niepogłędzie – Gałęzów – Gałęźnia Mała. Usytuowanym w głównej mierze w obrębie gmin Dębica Kaszubska, Kołczygłowy, no i - oczywiście - Słupsk. Z bardzo żywymi, warto dodać, rodzimymi tradycjami kaszubsko-słowińskimi.

Zainicjował tę arcyciekawą imprezę - poprzez Szkolne Koło Krajoznawczo - Turystyczne „Rowokół” w Żelkowie - znany Czytelnikom „ZS” (nr 9, artykuł „W uroczyskach Doliny Łupawy”) I prezes Klubu Turystów Pieszych „Mikołajek” przy słupskim Oddziale Regionalnym PTTK, Jerzy Brosz. U progu minionej dekady ster rządów we wspomnianym klubie przejął „młodzieżowiec” (trzydziestu parę lat) Jacek Grabowski, który wraz z grupą swoich rówieśników - Pauliną Kizlich, Natalią Kowalczyk, Łukaszem Marszałkiem i innymi - pielęgnuje tamte, podgłówniczykie tradycje „poznawania naszej małej ojczyzny”. Efekt? Coraz więcej młodych (ale nie tylko!) słupszczan, hobbistów regionoznawstwa. Liczby, które mówią same za siebie: 198, 267 i 352 rajdowiczów w ostatnich trzech latach. Fanów turystyki pieszej, sfinalizowanej w każdym przypadku wspólnym ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, konkursem wiedzy o Pomorzu Środkowym, zdobywaniem odznak PTTK, wozami po Parku Krajobrazowym Dolina Słupi lub (i) sąsiadującej z nią Łupawy etc; wszystko za... 4-7 złotych.

Laureaci rajdu są w tej sytuacji trudno uchwytni. Przed ich

„rozszyfrowaniem” trzeba jednak zaznajomić Czytelników z rajdowymi ciekawostkami. Wynotowałem je, jak kiedyś, w oparciu o „Słownik historyczny miast i wsi w Słupskiem” Alicji Świątlickiej i Elżbiety Wiśniewskiej oraz „Szlaki turystyki pieszej” - przewodnik pod redakcją dr. Albina Orłowskiego z Akademii Pomorskiej. Oto encyklopedyczny skrót wspomnianych zapisów.

Niepogłędzie

Średnia obszarowo wieś w gminie Dębica Kaszubska nad jeziorem Niepogłędzkiem. Datująca się od początku XV stulecia włość von Zitzewitzów, a z upływem czasu (XVII w.) von Puttkamerów. Jedyne zachowane do chwili obecnej relikty rzeczony szlacheckiej przeszłości: piękny pałac z 1864 r. i...zespół dworskich wybudowań folwarcznych. Jeszcze kilka słów na temat ww. siedziby ziemiaństwa. Między dwoma jej skrzydłami - ośmioboczna (!) wieża. Główne wejście w formie...żeliwnych, łamanych schodów dwubiegowych (cyt. za notacją architekta). Najcenniejsze i najokazalsze z ocalałych „detali” wewnątrz: wspaniałe neobarokowe kominek oraz fantastycznie wręcz przyozdobione drzwi z herbami Puttkamerów (powinowały młodzieńczej i trochę późniejszej miłości twórcy „Pana Tadeusza” - Maryli Puttkamer z domu Wereszczak?) i bogatymi ornamentami roślinnymi. Te ostatnie jawią się w postaci doprawdy żywej symboliki otoczenia - parku krajobrazowego z mnóstwem unikalnych okazów starych drzew, wyrosłych tam już w XVIII wieku.

Ciąg dalszy trasy 2010 - 2012:

Gałęzów

Kolejna dębicka osada wiejska, sąsiadująca z Niepogłędziem, położona nad małym i przez to zapewne (?) mniej niż tamtejsze wziętym jeziorem Kunitowskim. Z dłuższą (datowaną na rok 1286 jako „uposażenie dla klasztoru w granicznym Białobuku”), ale - wskutek tego - dość skąpą dla zainteresowanych historią. Od 1432 r. lenno Zitzewitzów, w szczytowym okresie rozwoju (koniec XVIII w.) - cyt. kronikarza: „folwark, karczma i razem jedenaście dymów w kształcie owalnicy” (czyt. zagród wiejskich). Do dziś przetrwała i jedyną atrakcję turystyczną stanowi wzniesiona AD 1833 rezydencja Adolfa von Zitzewitzów, a z chwilą śmierci „wszechpana Casubii” - Jesco von Puttkamera. Bez krzty przesady: perła starodawniej - i nie tylko - architektury!

Wreszcie Gałęźnia Mała

Wieś na tzw. Równinie Słupskiej, trzydzieści jeden kilometrów od Bytowa (ściśle gm. Kołczygłowy), przy jeziorze zaporowym Konradowo, rzec by się chciało: w samym sercu Parku Krajobrazowego Dolina Słupi.

Z drobniejszych, być może, kuriozów. Posesja o klasycznej formule „drogówki” (bardziej fachowo: miniulicówki). Własność, non - stop w przeciwieństwie do Niepogłędzia i Gałęzowa, rodu von Zitzewitzów. Założyciel tej „dynastii” (linii) Jarislav (tak!) w miejscu swoich grodzisk wyznanych kultury łużyckiej ze starszej epoki brązu (sic) upatrzył sobie nową „podziw i zazdrość konkurentów budzącą” wioskę. Tak też się później stało. W 1784 był w Gałęźni ogromny folwark z równie wielką, wzorzystą cegielnią i kuźnią oraz „przyległościami”: folwarkiem Julianenhof ze sporą owczarnią i kolonią Friedrichshal, zasiedlonymi

w sumie przez chłopstwo z aż czterdziestu ośmiu dymów.

Chlubą dzisiejszych mieszkańców nie tylko pomienionego sołectwa jest licząca (od I wersji projektu) bez mała 100 lat unikalna elektrownia, iście nowatorskim sposobem wygospodarowująca „śladową” (39 m) różnicę w poziomie wód Słupi i jeziora Głębockiego. Dzięki potężnej zaprze, zbiornikowi, rurom przepływowym i turbinom zyskała ona w r. 1920 moc 3,5 MW, stając się największym zakładem energetycznym w całej Polsce Północnej (!), a jednocześnie wzorcowym wręcz przykładem bardzo efektywnej po dziś dzień (!) myśli konstruktorskiej.

Co ponadto przyciąga tam wzrok turysty? W pierwszym rzędzie resztki dawnej świetności. Np. porośnięte lasem bukowym i okolone masywnym wałem ziemnym (w sąsiedztwie...rowu o głębokości dwóch metrów) prastare grodzisko w kształcie podkowy, a także rozległy (48x30m) i doskonale zachowany majdan. Z dawnych zabytków: dwór - mural z XVIII wieku i upiększający go park - ogród, dwie śliczne kaplice (wiejska, cmentarna) z r. 1887.

Ani chybi mnóstwo atrakcji. I to wśród prawdziwych, w dodatku rodzimych cudów natury! Mieli bez wątpienia co zwiedzać, przemysliwać. Kto? Wszyscy 352 rajdowicze. Uczestnicy i gospodarze, nade wszystko jednak laureaci rajdu. Tych ostatnich bowiem pochłonęła bez reszty, godna nieklamanych wyrazów uznania 17-kilometrowa, absorbująca przez z górą pół doby (!) eskapada w zakola dawnych rozlewisk Słupi.

Ich zobowiązałem się wskazać pod koniec. A zatem...W klasyfikacji zespołowej absolutny prym wiodą rok w rok wychowankowie (ok.100!) Ireny Korczyńskiej ze Szkoły Podstawowej



nr 3 w Słupsku. Dosyć daleko za nimi plasują się reprezentanci innych podstawówek (2,5,10) ze stolicy regionu oraz Ustki (nr 2) i Włynkówka gm. Słupsk, Gimnazjów ze Słupska (nr 1) i Miastka, Zespołu Szkół w Siemianicach p. Słupskiem. W konkursie krajoznawczym, ściślej wiedzy o Parku Dolina Słupi, wyróżniają się z reguły (naprzemiennie) bractwa SKKT ze słupskiej diecezji (opiekunka Beata Szabat), piątki (op. Karolina Machutta-Gałązka, Anna Wolikowska, Piotr Ceranowski) i dwójki (op. Mateusz Pakuła); pośród starszych zaś - dziewczęta i chłopcy z Miastka oraz koleżanki i koledzy miastczan

z siemianickim „rodowodem” (op. Agnieszka Kujawka, Magdalena Lis).

Serdeczne gratulacje dla wszystkich, z organizatorami i pilotami (J. Grabowski, Seweryn Falkowski, Piotr Koszutowski, Michał Nielub, Karol Piekac) zaprezentowanego dzisiaj marszu „wzdłuż i wszerz Doliny Słupi” włącznie. Za ich pośrednictwem odnotowujemy też z satysfakcją duże wsparcie udzielane na każdym kroku „włóczykijom” z KTP „Mikołajek” przez dyrektora Parku Krajobrazowego, co wszak- przyznać musimy - nieczęsto się zdarza.

Jerzy. R. Lissowski
Fot. Jacek Grabowski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



BUDOWA PARKU WODNEGO CENTRUM REKREACJI, SPORTU I REHABILITACJI W SŁUPSKU

**Park Wodny
"Trzy Fale" w Słupsku**



**Zewnętrzny basen
solankowy**



**Park Kulturowy
"Klasztorne stawy"
- Pawilon na wodzie**



Beneficjent: Miasto Słupsk



Partnerzy:



Projekt finansowany w ramach
Regionalnego Programu Operacyjnego
dla Województwa Pomorskiego
na lata 2007-2013

Wygrana Gryfa

Do czwartej kolejki spotkań Bałtyckiej III ligi musieli czekać kibice Gryfa Słupsk na pierwsze zwycięstwo swojej drużyny. W minioną sobotę, tj. 8 września br. gryfici na własnym stadionie pokonali Pogoń Barlinek 3:0 (1:0). Bramki dla Gryfa zdobywali: 1:0 Bartłomiej Oleszczuk (16'), 2:0 Marcin Kozłowski (52'), 3:0 Szymon Gibczyński (70').

Wcześniej słupszczanie zanotowali dwa remisy z Arką II Gdynia (1:1) i Polonią Gdańsk (1:1) na stadionie przy ulicy Zielonej w Słupsku oraz jedną przegraną z Pogonią II Szczecin (3:4) na wyjeździe.

- O podsumowanie dotychczasowych czterech meczów drużyny Gryfa Słupsk poprosiliśmy jej trenera Grzegorza Wódkiewicza.

Cztery spotkania są za nami. Trzy u siebie i jedno na wyjeździe. Brakuje nam w tej chwili punktów, które mogliśmy zdobyć na własnym stadionie oprócz tego ostatniego zwycięstwa 3:0 nad drużyną z Barlinka. Uważam, że te dwa pierwsze zremisowane spotkania sprawiły, iż bardziej traciliśmy po jednym punkcie niż je zdobyliśmy. Wiadomo jednak, że najczęściej żyje się końcówką. W naszym przypadku sobotnim zwycięstwem i marszem w tabeli. Było to dla nas bardzo trudne spotkanie, zwłaszcza ze względu na psychikę. W tych trzech wcześniejszych meczach zagraliśmy

nieźle, a zdobyc punktowa była bardzo mała. Spotkanie z Barlinkiem bardzo chcieliśmy wygrać, a czasami, jak się bardzo chce, to nie wszystko wychodzi. Dowodem na to był rzut karny, który został poddyktowany dla nas na 2:0. Nie było dużo chętnych do oddania strzału. Na piłkarzach ciążyła duża odpowiedzialność. Ostatecznie nie udało się tego karnego strzelić, ale ten sam zawodnik się zrehabilitował nieco później i strzelił bramkę na 2:0. Wtedy sytuacja się uspokoiła.

Myślę, że ten ostatni mecz pokazał, iż w takiej formie byliśmy przez okres czterech tygodni z tym, że byli lepsi przeciwnicy, trochę nerwów i nie zawsze udaje się te trzy punkty zdobyć. Niezmiernie cieszy nas fakt, że zdobyliśmy je w meczu z Barlinkiem. Punkty te dedykujemy kibicom, którzy zawsze przychodzą na stadion przy ulicy Zielonej. Myślę, że teraz z meczu na mecz będzie coraz lepiej i zajmiemy miejsce w tabeli, na które zasługujemy, bo wartość naszego zespołu jest wysoka. Każdy z nas w to wierzy. Ostatnia wygrana dodała piłkarzom wiary w siebie, w to co robią i w umiejętności, które posiadają.

Obecnie Gryf Słupsk zajmuje ósme miejsce w tabeli Bałtyckiej III ligi (16 zespołów). Kolejny mecz słupszczanie zagrają 15 września w Drawsku Pomorskim z tamtejszą Drawą.

MS



Zwycięstwo słupskiej drużyny w kręgle

Reprezentacja słupskich wózkowiczów po raz czwarty uczestniczyła w „Integracyjnym Turnieju Gry w Kręgle na Wózkach Inwalidzkich”. Turniej zorganizowany przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Ikar” w Koszalinie miał na celu integrację, zabawę i rywalizację sportową osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich.

Słupską drużynę tworzyli: Mirosław Piszko, Jakub Nacfański, Alicja Świątek-Brzezińska oraz Paulina Szocik, która zdobyła I miejsce i tytuł najlepszej zawodniczki w klasyfikacji ogólnej turnieju integra-

cynego.

Do końca nie było wiadomo, kto wygra. Tylko trzy punkty pozwoliły słupszczanom pokonać drużynę z Koszalina. Mirosław Piszko nie krył swojej radości, kiedy w imieniu drużyny odbierał puchar za zajęcie I miejsca. Przez długi czas zawodnicy nie mogli uwierzyć, że drugi raz z rzędu wygrali turniej.

Cały turniej można zatem opisać jako wielkie zaskoczenie i olbrzymią satysfakcję, bo to przecież ogromny sukces słupszczan. Bawili się wspólnie – zawodnicy i opiekunowie. Przejawem gry fair play było nie tylko nagradzanie gromki-

mi brawami ciekawych rzutów przeciwników, ale i wymiana doświadczeń, udzielanie wskazówek, która kula zbija kręgle najlepiej. Co ciekawe, obok turnieju wózkowiczów toczyły się rozgrywki osób sprawnych i nie mieli oni aż tylu dobrych rzutów jak nasi mistrzowie.

Warto podkreślić, że słupskich reprezentantów wspomagała silna grupa kibiców. Szczególne podziękowania należą się rodzicom oraz żonie Mirka, a także Stanisławowi Kątnikowi, który corocznie dokumentuje sukcesy słupszczan.

Uczestnictwo w zawodach było możliwe dzięki Prezeso-

wi Stowarzyszenia „Ikar”, Stanisławowi Żabińskiemu, rodowitemu słupczaninowi, który po ukończeniu studiów przeniósł się do Koszalina. Sentyment do naszego miasta pozostał i dzięki temu możemy uczestniczyć w rywalizacji miast oraz dobrej zabawie.

Dzięki rejestracji oraz aktywnej działalności nowego Stowarzyszenia dla osób niepełnosprawnych „Arcus”, w grudniu odbędzie się I słupski turniej gry w kręgle.

Sukcesy naszych reprezentantów pokazują, że sport łamie wszelkie bariery i nie jest to jedynie zwykły slogan.

Beata Kątnik



PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA MACIEJ KOBYLŃSKI
ZAPRASZA NA:

XVII TURNIEJ

O PUCHAR PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA
15, 16 WRZEŚNIA 2012 HALA GRYFIA

PROGRAM TURNIEJU:

15 WRZEŚNIA, SOBOTA

16.00 AZS KOSZALIN - POLPHARMA STAROGARD GDAŃSKI

17.50 UROCZYSTE OTWARCIE TURNIEJU
ORAZ OFICJALNA PREZENTACJA DRUŻYNY ENERGA CZARNI SŁUPSK

19.00 ENERGA CZARNI SŁUPSK — START GDYNIA

16 WRZEŚNIA, NIEDZIELA

16.00 MECZ O III MIEJSCE

18.00 MECZ O I MIEJSCE

20.00 ZAKOŃCZENIE TURNIEJU

BILETY (JEDNODNIOWE):

SWITCH SPORT CLUB
(PARK KULTURY, SPORTU I REKREACJI W SŁUPSKU)

30 PLN VIP

12 PLN NORMALNY

6 PLN SZKOLNY

WWW.ENERGA-CZARNI.PL

